



Nauka gościnności jako oswajanie obcego ***Learning Hospitality as Taming the Stranger***

ABSTRACT

RESEARCH OBJECTIVE: This article aims to reflect on ways of understanding strangeness and practicing hospitality that can respond to mobility challenges and socio-cultural diversity in contemporary societies.

THE RESEARCH PROBLEM AND METHODS: A research problem was posed: what is the origin of the treatment of strangers, and what forms of hospitality should be developed to respond to the problems arising from multiculturalism? The research is based on the analytical-synthetic method to review the literature on sociology.

THE PROCESS OF ARGUMENTATION: The article focuses on strangeness as opposition to familiarity. It discusses the different types of strangeness (internal, external, relative, radical) and the roles in which the stranger appears (guest, enemy, refugee). Then, the ways of practicing hospitality in selected epochs and cultures were presented, explaining the social significance of the rules and laws of hospitality. Recent discussions on the relationship between hospitality and law, authority, and the need for shaping attitudes of openness and care were presented.

RESEARCH RESULTS: The increasing multiculturalism of modern societies and the intensity of migration processes force us to reflect on how strangers are treated: as guests, risks or inevitabilities. It is urgent to find solutions that consider both the rights of hosts to protect their territory and the protection of migrants' rights. Attitudes towards strangers, which are shaped during socialization, are crucial.

CONCLUSIONS, INNOVATIONS, AND RECOMMENDATIONS: An open attitude towards strangeness and understanding the encounter with it as an opportunity helps individuals discover their own identity and build social relationships based on the principles of a culture of hospitality.

→ **KEYWORDS:** STRANGENESS, FAMILIARITY, GUEST, CULTURE OF HOSPITALITY, MULTICULTURALISM

STRESZCZENIE

CEL NAUKOWY: Celem artykułu jest opis sposobów pojmowania obcości i praktykowania gościnności, które mogą być odpowiedzią na wyzwania wynikające z mobilności i różnorodności społeczno-kulturowej współczesnych społeczeństw.

PROBLEM I METODY BADAWCZE: Postawiono problem badawczy: z czego wynika sposób traktowania obcych i jakie formy gościnności należy rozwijać, by odpowiedzieć na problemy związane z wielokulturowością. W badaniu zastosowano metodę analityczno-syntetyczną przeglądu literatury przedmiotu z zakresu socjologii.

PROCES WYWODU: Artykuł koncentruje się na obcości jako opozycji swojskości. Omówiono różne typy obcości (wewnętrzna, zewnętrzna, względna, radykalna) oraz role, w jakich pojawia się obcy (gość, wróg, uchodźca). Następnie przedstawiono sposoby praktykowania gościnności w wybranych epokach i kulturach, wyjaśniając społeczne znaczenie reguł i praw gościnności. Zaprezentowano najnowsze dyskusje dotyczące związków gościnności z prawem i władzą oraz potrzebą kształtowania postaw otwartości i troski.

WYNIKI ANALIZY NAUKOWEJ: Rosnąca wielokulturowość społeczeństw i intensywność procesów migracyjnych zmuszają do refleksji nad sposobami traktowania obcych: jako gości, ryzyka czy nieuchronności. Pilne jest znalezienie rozwiązań uwzględniających prawa gospodarzy do ochrony własnego terytorium oraz ochronę praw imigrantów. Kluczowe jest kształtowanie w toku socjalizacji nastawienie wobec obcych.

WNIOSKI, INNOWACJE, REKOMENDACJE: Otwarta postawa wobec obcości i rozumienie zetknięcia z nią jako szansy pomagają jednostkom odkrywać własną tożsamość i budować relacje społeczne oparte na zasadach kultury gościnności.

→ **SŁOWA KLUCZOWE:** **OBCOŚĆ, SWOJSKOŚĆ, GOŚĆ, KULTURA GOŚCINNOŚCI, WIELOKULTUROWOŚĆ**

Wprowadzenie

Kontekst współczesnych rozważań na temat obcych to rosnąca mobilność społeczna i wielokulturowość. Zaczniemy jednak od przywołania postaci literackiej, której historia jest doskonałą metaforą osvajania obcości. Akcja rozpoczyna się w okolicach wygodnej norki hobbita Bagginsa.

Bagginsowie mieszkali w sąsiedztwie Wzgórza od niepamiętnych czasów, a otaczał ich powszechny szacunek [...], nigdy nie mieli żadnych przygód i nigdy nie robili i nie mówili niczego zaskakującego. [...] chcę wam opowiedzieć o Bagginsie, który przeżył wielką przygodę, kiedy to musiał robić i mówić rzeczy zupełnie zaskakujące. Stracił przez to szacunek sąsiadów, ale zyskał... no cóż, kiedy moja opowieść dobiegnie końca, sami ocenicie, czy coś zyskał (Tolkien, 2003, s. 10).

Wielka przygoda Bagginsa zaczęła się od zaproszenia na herbatę obcych – czarodzieja Gandalfa i krasnoludów. Celem niniejszego tekstu jest przedstawienie, w jaki sposób gościnność może prowadzić do oswojenia, czyli poznania i zaakceptowania obcości, jakie lęki to ze sobą niesie i czy ryzyko spotkania z obcym warte jest potencjalnego zysku. Zetknięcie z obcym jest nieuniknione, edukacja zaś sprawia, że doświadczamy tego w sposób świadomy.

Unijna polityka migracyjna, kosmopolityzm, rasizm czy ksenofobia to tematy dyskusji, w których pojawia się wątek obcych. Stale rosnąca liczba migrantów, konflikty kulturowe i ekonomiczne, a także zamachy terrorystyczne sprawiły, że w debatach na temat przyjmowania cudzoziemców mierzymy się zarówno z niechęcią wobec obcych, jak i politycznym pragmatyzmem czy wymogami norm etycznych. Spory dotyczą możliwości powstrzymania fal migracyjnych oraz potrzeby międzynarodowej ochrony uchodźców. W efekcie literatura na temat obcości to m.in. społeczne analizy prawa i polityki (Cavallar, 2002; Baker, 2013), marketingowe rozważania na temat oferty turystycznej atrakcyjnych regionów (O’Gorman, 2010) czy refleksje nad tożsamością (Bauman, 2006).

Struktura niniejszego tekstu opiera się na postawionym problemie badawczym: z czego wynika sposób traktowania obcych i jakie formy gościnności należy rozwijać, by odpowiedzieć na problemy związane z wielokulturowością. Punktem wyjścia jest zdefiniowanie obcości, charakterystyka różnych typów obcego i form spotkania z nim. Następnie omówiona zostanie gościnność, sposoby jej praktykowania i kodyfikowania w rozmaitych kulturach na przestrzeni wieków. Na koniec zaś przedmiotem rozważań staną się wyzwania, jakie wiążą się ze spotkaniem z obcym dzisiaj, w skali indywidualnej i grupowej.

Kim może być obcy – definicje i typologie

Kategorie „swój” i „obcy” pojawiają się często w opisie relacji i struktur społecznych (Nowicka, 2005). Te dwa opozycyjne pojęcia definiują się wzajemnie i pozwalają wyłuszczyć niechęć i konflikty między grupami, ale także chęć współpracy czy naśladownictwa. To, co swoje, znane, bliskie, podobne, nie stanowi zagrożenia. To, co obce – budzi niepokój. Swojskość oznacza własne miejsce na mapie świata, przestrzeń zapełniona podobnymi do mnie ludźmi daje poczucie bezpieczeństwa, także w wymiarze świadomości. „Przekonania, sposoby zachowania, myślenia i odczuwania stają się oczywiste, uznawane za jedyne możliwe lub najlepsze właśnie dlatego, że u ich podłoża leży swojskość” (Nowicka, 2005, s. 166).

Dziwaczność, śmieszność, niestosowność to określenia, które często pojawiają się w opisie czegoś obcego, co budzi negatywne emocje, począwszy od niepokoju, przez poczucie niezręczności, po strach, który z kolei prowadzić może do agresji. Kreśląc fenomenologiczny opis obcego, Waldenfels (2019) zwraca uwagę, że zetknięcie z obcością zawsze wiąże się z zakłóceniem, poczuciem anomalii, odejścia od normy. Może więc wywoływać

zdziwienie lub lęk. To doświadczenie zaburzenia zwykłego rytmu, poczucie, że stykamy się z czymś, co odmawia nam dostępu, bo nie możemy tego rozpoznać, to „dal w najbliższym pobliżu”, jak pisze Waldenfels (2019, s. 19). Wyróżnia on kilka wymiarów obcości: „obcość mnie samego, obcość Innego oraz obcość innego porządku” (2019, s. 20), przy czym „istnieje tyle obcości, ile jest porządków” (Waldenfels, 2019, s. 22). Dlatego Waldenfels (2019, s. 16) odróżnia względną obcość, którą można zniwelować, na przykład przez nauczenie się języka czy zwyczaju, od radykalnej obcości, która jest nie do przezwyciężenia jako immanentna cecha danej osoby lub zjawiska. Ta obcość zawsze pozostaje poza już ustanowionym porządkiem, nieustannie daje więc nowe punkty odniesienia.

Obcość jest czymś relatywnym, zależnym od kontekstu społecznego, podobnie sytuacyjna jest więc postawa wobec niej. Kategoryzując zjawiska i doświadczenia według kryterium znane/obce, możemy uznać obce za groźne, obojętne lub warte poznania. Tak strukturyzujemy świat społeczny. Skala dystansu społecznego Bogardusa to narzędzie pokazujące, w jakiej roli jesteśmy w stanie zaakceptować obcego (np. jako sąsiada czy zięcia), jak blisko dopuścić go do siebie. Odkrywa to nasze postawy wobec tego, co inne, i pozwala określić, jak w sferze intelektualnej otwarci jesteśmy na poznanie odmienności, a w sferze emocjonalnej – na empatię wobec niej. Obcość może być ufundowana na nieuświadomianych wprost założeniach, ale tak samo głębokie i niezależne od jednostki może być poczucie uniwersalnej wspólnoty, które pozwala taką obcość przekroczyć.

Obcy stają się przedmiotem zainteresowania tylko wtedy, gdy zbliżają się do nas. Odlegli nie mają dla nas znaczenia, nie pojawiają się w naszym myśleniu (Simmel, 1978). Istotni są ci, którzy do nas przybywają (lub do których my przybywamy), z którymi stykamy się przestrzennie, nawet jeśli wciąż zachowujemy pomiędzy sobą duży dystans społeczny.

Łaciński źródłosłów słowa „gość”, „obcy” (*hospes*) wywodzi się z tego samego rdzenia, co słowo „wróg” (*hostis*). Etymologia wskazuje więc na opozycję ukrytą w samym słowie – obcy może być wrogiem lub gościem (Pytel, 1977). Obcy nie posiada ziemi w danym miejscu, nie może się zatem osiedlić na stałe. Jednocześnie to ktoś, kto może na nas popatrzeć obiektywnie, z zewnątrz. To, zdaniem Simmla (1978, s. 507), tłumaczy, dlaczego tak często obce osoby stają się powiernikami.

Obcy może być ekscytującą i pożyteczną postacią. Obcy kupiec pojawia się wraz z potrzebą uzyskania czegoś, czego dana wspólnota sama nie jest w stanie wytworzyć (Simmel, 1978), obcy przynosi nam coś, czego sami nie mamy, w wymiarze materialnym i niematerialnym. Społeczeństwa zazwyczaj akceptowały obcego wykonującego określone zadania, które z czasem obrastały stereotypami społecznymi. W literaturze przedmiotu znajdujemy różne klasyfikacje obcości. Oparte na długości czasu kontaktu: obcy wędrowiec (turysta), obcy przybysz (ekspata), obcy chcący pozostać na stałe (uchodźca). Oparte na stopniu akceptacji obcej grupy: obcy na swoim miejscu, obcy poddany, obcy bliski. Oparte na charakterze stosunków między grupami: pokojowym i przyjacielskim lub wrogim i grabieżczym. Oparte na stopniu zainteresowania przynależnością do danej grupy: ludzie marginesu (neofici lub renegaci) (Nowicka, 2005). Ten ostatni podział zwraca uwagę na możliwość stania się obcym w wyniku indywidualnej lub grupowej decyzji wyłączenia z grona „swoich”. W nowoczesnych społeczeństwach

żyje wielu ludzi wyobcowanych, odseparowanie może dotyczyć własnej kultury, przeszłości, rodziny, sąsiadów, ale też własnej tożsamości. Ten wewnętrzny wymiar obcości wyrasta z lęku i braku zaufania do siebie samego, obawy przed przyznaniem się do potrzeby więzi czy bliskości. Reakcją bywa ucieczka „na zewnątrz”, „nie ufamy naszemu wnętrzu [...], stajemy się obcymi dla samych siebie, ludźmi, którzy mają adres, ale nigdy nie są w domu” (Nouwen, 1997, s. 52).

Wyobcowanie wiąże się z lękiem i może wywoływać agresywną postawę obronną, ale jednocześnie skłania do poszukiwania gościnności, schronienia i akceptacji. Dlatego postulat kształtowania kultury gościnności, wychowania do niej jest dzisiaj tak ważny, by „przemienić *hostis* w *hospes*, wroga w gościa, i stworzyć wolne i bezpieczne miejsce, gdzie można ukształtować i w pełni doświadczyć braterstwa ludzi” (Nouwen, 1997, s. 53). Kultura gościnności to powszechna akceptacja otwartej postawy wobec obcości, ogólnie przyjęte założenie, że odmienność sama w sobie nie oznacza zagrożenia. W procesie socjalizacji wówczas kształtowane są kompetencje sprzyjające poznawaniu i komunikowaniu się z innymi.

W bardzo zróżnicowanych społeczeństwach może pojawić się poczucie obcości, gdy nagle dzielnice, w której mieszkamy, zaczynają wypełniać ludzie o innym kolorze skóry lub mówiący innym językiem. To nasycenie najbliższej przestrzeni publicznej przybyszami może prowadzić do wyobcowania (nie czują się już jak u siebie, bo otaczają mnie obcy) bądź ułatwiać przezwyciężenie uprzedzeń i wrogości, gdy nie ma już uogólnionych innych, ale są ludzie mieszkający obok i robiący rano zakupy w tym samym sklepie. Obcy przestaje być symboliczną figurą, staje się osobą mającą konkretne imię.

W takiej sytuacji może dojść do odczytywania obcości przez pryzmat samego siebie, na co zwracał uwagę Kapuściński:

Uważam się za badacza Inności [...]. Chcę poznać pozytywnie rozumianą obcość, z którą chciałbym się zetknąć, aby ją zrozumieć. [...] Czasami spotykam się z pytaniem, kto jest bohaterem moich książek. Wówczas odpowiadam: „ja nim jestem, ponieważ te książki opisują osobę, która podróżuje, przygląda się, czyta, rozmyśla i o tym wszystkim pisze” (Kapuściński, 2002, s. 210).

Waldenfels opisywał zaś przenikanie Ja i Innego:

obcość mnie samego krzyżuje się z obcością Innego, która towarzyszy mi niczym cień; Innego nie mogę w siebie ani wcielić, ani nie mogę się go pozbyć. Inny jest szczególnym rodzajem sobowtóra (2019, s. 20).

Prawa i reguły gościnności

W pozytywnym wymiarze rozważanie o spotkaniu z obcym niemal nieuchronnie prowadzi do gościnności. To zaś wiąże się z refleksją nad tożsamością, bo stosunek do obcych, innych, spoza naszego kręgu pokazuje, kim jesteśmy w wymiarze indywidualnym,

grupowym czy państwowym. Pojęcie gościnności przewija się w całej historii europejskiej kultury. Prawo gościnności jest jednym z najstarszych. U źródeł naszej cywilizacji, w greckich eposach gościnność jest przedstawiona jako cnota powiązana z umiarem i bogobojnością, świadcząca o poziomie kultury. W Nowym Testamencie gościnność również jest cnotą, ważną w działalności misyjnej, a jej praktykowanie jest udoskonalaniem obyczajów. Uznawana jest za jedno z kryteriów oceny człowieka, które decydować będzie o jego losach w wieczności. Gościnność była zatem umotywowana religijnie jako naśladowanie Boga/bogów i wdzięczność wobec boskiej opieki. W Grecji sprzeniewierzenie się prawom gościnności skutkowało srogą karą wymierzaną przez bogów, niegościnność była winą tak wielką jak oszustwo, krzywoprzysięstwo czy występki przeciwko ojcu. Również w Nowym Testamencie, w którym gościnność jest traktowana jako forma miłosierdzia, a przyjęcie gościa równe przyjęciu samego Chrystusa, człowiek niegościnnie zagrożony był potępieniem (Pytel, 1977, s. 177). W opisach starożytnych praw gościnności powtarza się traktowanie jej jako obustronnie korzystnego układu. Grecka instytucja *xenii* służyła utrzymaniu relacji między rodami, określała zasady wymiany darów i pozwalała przez pokolenia utrzymywać więzi, zapewniała schronienie w czasie podróży czy wsparcie w interesach (Pisarek, 2018). Gościnność była uważana za cechę wyróżniającą kulturę, była objawem honoru, prawa i porządku społecznego. Gość cieszył się pełnym bezpieczeństwem, także jeśli chodzi o anonimowość, jeśli chciał ją zachować (Pytel, 1977).

Rygorystyczne zasady gościnności znajdujemy w wielu kulturach, przykładem może być system rytualnych zachowań praktykowany w nomadycznej społeczności Mongołów. Drobiazgowy protokół nakazuje m.in. uprzedzanie z daleka o swoim przybyciu, symboliczne okazanie życzliwości, troskę o rzeczy gospodarzy, reguły mówią o zasadach przynoszenia broni, spożywania posiłku, postawie ciała, tonie głosu. Konwencjonalne gesty podkreślają status i godność gości oraz gospodarzy (Pisarek, 2018).

Wszystkie te sformalizowane zachowania ograniczają spontaniczne, emocjonalne reakcje, które mogą rodzić niezręczność, niepokój czy nawet konflikt. Kluczowe staje się zatem wprowadzenie obcości w pewne ramy, zetknięcie się z nią według określonego scenariusza, który ma zapewnić wszystkim uczestnikom poczucie bezpieczeństwa. Wynika ono z przewidywalnej formy spotkania, wzajemnego szacunku i uznania wzajemnej wartości oraz wstępnej zgody co do przestrzeganych zasad.

Badacze podkreślają, że gościnność zawsze była korzystną wymianą. Gość uzyskiwał potrzebne mu schronienie i pożywienie. Gospodarz – przywiezione przez gości dary i informacje. Gościnność nomadów ma nieco inny wydźwięk niż starogrecka *xenia*. Nie jest nawiązaniem wieloletnich kontaktów i zobowiązaniem do wzajemności. A jednak istnienie konwencji pozwala na taką wzajemność liczyć. Gospodarz, który gościnnie przyjmuje podróżnego, może liczyć na to, że sam uzyska takie wsparcie w innej wspólnotie przestrzegającej tych samych norm. Gościnność zatem nie jest zawieszona w aksjornormatywnej próżni, wymaga poczucia pewnej uniwersalnej wspólnoty, w której nawet bezinteresowny gest przyjęcia obcego może stać się korzystną inwestycją w kontekście dobra wspólnego. To samo założenie odnajdujemy współcześnie w couchsurfingu,

jednej z popularnych form w gospodarce dzielenia się. Udostępniam miejsce do przenocowania, licząc na to, że gdy ja będę w podróży, również znajdę takie miejsce u tych, których gościłem.

Rancew-Sikora (2021) zwraca uwagę, że gościnność może ratować komuś życie i zapewniać mu przetrwanie, znacznie częściej jednak wiąże się z przyjemnością. Bycie gościem jest wyjątkową sytuacją, tymczasowym zwolnieniem z własnych obowiązków i odpowiedzialności, choć wymaga dostosowania się. Normy grzeczności nie pozwalają bowiem gościowi domagać się czegoś, nakazują mu z wdzięcznością przyjmować to, co ofiaruje gospodarz. Gościnność – otrzymywana i dawana – jest zatem zawsze formą wysiłku, ponieważ zrywa rutynę, zmusza do szukania kompromisu, wyciszania konfliktów czy napięć.

Kultura gościnności – zestaw społecznie znanych i akceptowanych norm zachowania wobec przybyszów – polega na wpisaniu indywidualnych reakcji i działań (które mogą wynikać z empatii, ciekawości, chęci zysku) w zbiorowe, powtarzalne scenariusze. Wybór danej praktyki zależy od wielu czynników, jak choćby charakterystyki przybysza i celu wizyty. Gość, zdaniem Waldenfelsa (2019), może być postrzegany w kategoriach rytuału przejścia, to ktoś, kto prowadzi nas – jako gospodarzy – do nowego, innego etapu, burząc naszą dotychczasową codzienność. Sam zaś pozostaje niejako na progu, bycie gościem zakłada tymczasowość, odwiedziny są tylko przystankiem, gość jest w drodze.

Uczyć gościnności – wymogi prawne i wyzwania moralne

Dyskusje o prawach imigrantów i uchodźców, jakie toczą się dziś w Europie, powiązane są z głęboko zakorzenionymi wzorcami traktowania i przyjmowania obcych, które w świecie rosnącej mobilności zyskują nowe wymiary (Molz i Gibson, 2007), stając się także wyzwaniem dla edukacji. W europejskiej historii myśli o gościnności ważny jest tekst *O wiecznym pokoju* Kanta (1993) i twierdzenie o uniwersalnym prawie do odwiedzin, wynikającym ze wspólnego zamieszkiwania Ziemi, której kulisty kształt uniemożliwia ludziom nieskończone rozpraszanie się i zmusza ich do życia obok siebie. Współcześnie nie tylko rosnąca liczba ludności, ale także sieci cyfrowych powiązań między społecznościami potwierdzają trafność spostrzeżenia Kanta. Jego koncepcja dotyczy zarówno sfery prywatnej (indywidualnego prawa przemieszczania się), jak i publicznej (wspólnoty przestrzeni) (Markowska, 2016). Europejska tradycja mocno wiąże gościnność z prawem państwowym, co zdaniem niektórych zdaje się wykluczać z niej jakąkolwiek bezinteresowność. Koncepcja gościnności Kanta bywa oceniana krytycznie jako oparta na założeniach leżących u podstaw kolonializmu (Gani, 2017).

Derrida, pisząc o stosunku do imigrantów we współczesnych państwach, używa określenia „wrogościnność” (*hostipitalité*), czyli gościnność, która jest obłożona wieloma wstępnymi warunkami wynikającymi z porządku prawnego danego państwa, chęci ochrony bezpieczeństwa państwa i kontroli imigrantów (Derrida, 2000). Ścisłe powiązanie gościnności z władzą prowadzi do tego, że trudno nam rozstrzygnąć, czy

powinniśmy traktować ją w kategoriach politycznych czy moralnych (Markowska, 2016). Zderzenie tych dwóch porządków obrazuje dyskurs dotyczący imigrantów na granicy polsko-białoruskiej.

Ramy prawne gościnności wiążą się z jakąś ideologią, zespołem przekonań i wyobrażeń. Otwartość na obcych, przyjmowanie ich jako swoich nieuchronnie prowadzi do zmiany granic i definicji „swojskości”. Deklarowana w prawie gościnność bywa niekiedy sposobem potwierdzania władzy nad danym terytorium oraz odróżniania tych, którzy są tu na stałe, od tych, którzy odwiedzają, nie mając prawa zmieniać niczego w domu gospodarza. Historia kolonializmu pokazuje wiele przykładów, gdy role niespodziewanie odwracają się i gospodarze stają się pozbawionymi praw obcymi lub gdy goście przybywają tak licznie, że przekształcają kraj niezależnie od życzeń gospodarzy.

Prawno-państwowej koncepcji gościnności Derrida przeciwstawia koncepcję gościnności bezwarunkowej, otwartej na przyjęcie kogoś, o kim nic nie wiemy i od kogo niczego nie wymagamy, nie ma żadnych wstępnych struktur – prawnych, językowych – w które przybysz musi się wpisać (Derrida i Dufourmantelle, 2000). Jak wyjaśnia Derrida, uniwersalna gościnność znosi wymóg, by przybysz musiał się wylegitymować, a gospodarz miał prawo poznać jego tożsamość. Oczywiście w indywidualnym wymiarze wzajemna znajomość imion jest konieczna, by obie strony interakcji mogły traktować się jako pełnoprawne byty obdarzone godnością i imieniem. Jednak pytanie o imię padające przy przekraczaniu granicy może być traktowane jako akt przemocy; podobny charakter mają zresztą wszystkie procedury związane z wydawaniem pozwoleń, wiz, kart pobytu, dokumentów w języku urzędowym, które potwierdzają czyjąś władzę nad danym terytorium (Kopka, 2014). Zdaniem Derridy konieczne jest wypracowanie rozwiązań pozwalających przybyszowi włączyć się do przyjmującej go kultury przy zachowaniu jego odmienności, na przykład językowej. To chyba najgłębiej przyjęte ryzyko – otwieramy drzwi, pozwalamy nieznanemu wejść do naszego domu, licząc się z tym, że może całkowicie go odmienić. Pojawiają się też pytania dotyczące dobrowolności: czy gościnność może być efektem nakazu, czy wymaga zgody i otwarcia gospodarza?

Dyskusje na temat migracji, wielokulturowości i nacjonalizmu wyrastają z różnych sposobów pojmowania obcości: jako zagrożenia, szansy czy nieuchronności (Benhabib, 2015). Kultura gościnności to tworzenie otwartej, przyjaznej przestrzeni, w której przybysz może znaleźć miejsce dla siebie bez wyrzekania się tego, kim jest, i bez konieczności przyjmowania narzuconych zasad. Elementem kultury gościnności jest także gotowość do wysłuchania drugiego. Kiedy w relacji z obcym jesteśmy gotowi po prostu słuchać, świadczy to o wewnętrznej równowadze, znajomości i pewności samego siebie. Postulat rozwijania kultury gościnności wypływa z założenia o powszechnym braterstwie ludzi (Kampka, 2020) i ich prawie do bezpiecznego życia na ziemi. Myślenie o gościnności w wymiarze globalnym prowadzi do odwołania się do idei ogólnoludzkiego braterstwa (co znajdujemy m.in. w papieskiej encyklice *Fratelli tutti*), społecznej empatii i międzynarodowej solidarności (Gould, 2007). Chodzi o

[...] promowanie czulej opieki w stosunku do innych, bez zakładania powszechnej jednorodności. Etyka troski rozumie globalny porządek, ale nie wychodzi od jednorodności i uniwersalizmu, ale z wykluczenia, marginalizacji i dominacji (Pietrzak, 2017, s. 160).

Gościnność jest darem, do którego zdolne są wszystkie społeczności, niezależnie od poziomu rozwoju cywilizacyjnego czy stopnia zamożności. Paradoksalnie – często właśnie trudniejsze warunki życia skłaniają do większej gościnności. Zawsze utrudnia ją zaś polaryzacja społeczeństwa. Można to zrozumieć, odwołując się do prostego przykładu, gdy goście przyjmowani są w zgodnej, szczęśliwej rodzinie lub gdy wita ich atmosfera konfliktu, nierozwiązanych sporów, a goście zmuszeni są, by opowiedzieć się po którejś ze stron.

Włączanie imigrantów do wspólnoty, postrzeganie ich jako pełnoprawnych członków społeczności to długotrwały proces. Pokazują to na przykład wyniki analizy amerykańskich poradników na temat etykiety. W kolejnych wydaniach widoczne są zmiany w opisie i traktowaniu poszczególnych grup, przechodzenie od skojarzeń z „dziwnym” do skojarzeń z „normalnym” (Voyer i in., 2022). Badacze wyodrębnili grupy religijne (katolicy, żydzi, muzułmanie) i narodowe (Włosi, Irlandczycy, Chińczycy, Meksykanie) nieodpowiadające wyobrażeniu Amerykanina jako białego, anglojęzycznego protestanta. Wyniki analizy z jednej strony pokazały generalny trend włączania tych grup do głównego nurtu, coraz częstsze traktowanie ich jako zwyczajnych, normalnych, budzących pozytywne emocje. Z drugiej strony każda z tych grup postrzegana jest inaczej i zmiany zachodzą według innych trajektorii, co potwierdza, że różnych obcych traktujemy odmiennie, obcość jest zawsze związana z określonym kontekstem. Może on dotyczyć istotnych cech (czy różni nas religia, wygląd czy zwyczaje żywnościowe) albo wynikać z zewnętrznych historycznych czy politycznych wydarzeń (Voyer i in., 2022). Podręczniki dobrego wychowania mówią o tym, jak powinniśmy traktować się nawzajem na co dzień i od święta, odnotowując jednocześnie, jakie święta i ceremonie są celebrowane we wspólnocie lokalnej, a nie tylko rodzinnej czy etnicznej.

Ten przykład doskonale pokazuje wyzwanie związane z obcością i przyjęciem obcego. Przyjmijmy, że definicja „Amerykanin jest białym, anglojęzycznym protestantem” jest prawdziwa i trafna. Co się stanie, jeśli za pełnoprawnego Amerykanina uznasz katolika? muzułmanina? Chińczyka? Meksykanina? Zmusi mnie to do zmiany definicji, nowego sposobu określenia tego, co było dotąd opisem mojej tożsamości. Jeśli jestem białym, anglojęzycznym protestantem, nie czyni to ze mnie automatycznie modelowego Amerykanina, bo nowa definicja mówi, że Amerykanin może być niebiały, nieanglojęzyczny i wyznawać dowolną religię. Ponownie dotykamy najgłębszego ryzyka związanego z otwarciem na obcość i przyjęciem jej jako części mojego dotychczasowego świata: zatarcia czy zniesienia granic i uczynienia obcego swoim.

Spółeczeństwa są zróżnicowane, jeśli chodzi o zdolność akceptowania obcych. Pozytywny stosunek do osób należących do odmiennych grup jest traktowany jako wskaźnik otwartości społeczeństwa (Nowicka, 2005, s. 168). Badania pokazują, że kultury wyinkowe, indywidualistyczne, niskiego kontekstu wydają się bardziej otwarte, pozwalają

na łatwiejszą, szybszą asymilację. Przemiany cywilizacyjne, rozwój gospodarczy, procesy globalizacyjne powodują wzrost cech indywidualistycznych we wszystkich kulturach (Hofstede i Hofstede, 2007), co mogłoby prowadzić do optymistycznych wniosków o rosnącej otwartości i akceptacji odmienności. Jednak trzeba pamiętać, że zmiany mogą prowadzić też do zachwiania poczucia bezpieczeństwa. Jak wyjaśnia Nowicka, „zazwyczaj obcość rośnie w warunkach gwałtownych przeobrażeń społecznych, zawiedzionych nadziei, poczucia zagrożenia, nieprzewidywalności skutków podejmowanych działań” (2005, s. 168). Efektem może być zwracanie ku pierwotnym, podstawowym tożsamościom etnicznym czy religijnym, co z kolei prowadzić może do zamknięcia, izolacji lub silnej polaryzacji społecznej (Castells, 2008).

Podsumowanie

Opowieść o wyprawie hobbita Bilba Bagginsa może być metaforą wyjścia poza granice bezpiecznej swojskości, wygodnej norki pod pagórkiem i wyruszenia na spotkanie z obcością. Obcymi byli towarzysze wyprawy, którzy niespodziewanie przybyli na podwieczorek, rozpoczynając całą historię; obcy byli mieszkańcy odległych krain, do których Bilbo dotarł. Zetknięcie z nimi zmieniło go, po powrocie nieco odseparowało od jego własnej społeczności („sąsiedzi uważali go za «pomyleńca»”, Tolkien, 2003, s. 311), ale dało mu też dystans i poczucie szczęścia („Bilbo nic sobie z tego nie robił. Był bardzo zadowolony z życia, a śpiew czajnika grzejącego się nad ogniem wydawał mu się odtąd jeszcze bardziej melodyjny”, Tolkien, 2003, s. 311). Wyprawa wyzwoliła też obcy pierwiastek w samym bohaterze:

[...] w tej rodzinie rzeczywiście było coś niehobbickiego, co objawiało się między innymi w tym, że co jakiś czas któryś [...] opuszczał nagle dom i wyruszał w świat w poszukiwaniu przygód. [...] Bilbo [...] choć wyglądał i zachowywał się dokładnie tak, jak jego solidny i stroniący od niespodziewanych wydarzeń ojciec, miał jednak w sobie po matce coś niehobbickiego – coś, co tylko czekało na sposobność, aby się ujawnić (Tolkien, 2003, s. 11).

Zamknięta, osiadła społeczność hobbitów jest modelowym przykładem niechęci do odmienności, uznawanej za dziwaczną, nienormalną i niepożądaną. Jednak przygody, które przeżywa Bilbo, są fascynujące i ubogacające (także w materialnym sensie). Spotkania z obcymi bywają niebezpieczne. Pozwalają jednak bohaterowi odkryć niezwykłość samego siebie. To, co w okolicy norki wykraczało poza normę (np. poszukiwanie przygód), gdzie indziej okazywało się cenioną zaletą. Największą zdobyczą Bilba w zetknięciu z obcymi, dalekimi krainami było zaspokojenie potrzeb obu stron jego własnej natury. A wcześniej jeszcze – odkrycie własnej dwoistości.

Dlatego historia hobbita jak w soczewce zbiera wątki niniejszych rozważań. Oswajanie obcości to uświadomienie sobie jej istnienia, gotowość zetknięcia się z nią i poznanie jej. Obcość jest bowiem czymś, czego nie znam, choć mogę ją rozpoznać na zewnątrz lub wewnątrz siebie. Zetknięcie z nią bywa ryzykowne, bo zmusza do zdefiniowania na

nowo mnie samego. Ale może prowadzić do odkryć, zmiany i bogactwa. Kultura gościnności to ogólnospołeczne normy zachęcające do otwarcia na innych i unikania uprzedzeń, a także kształtowanie postawy przyjmowania obcych, byśmy mogli nawzajem poznać się, czyli oswoić.

BIBLIOGRAFIA

- Baker, G. (red.). (2013). *Hospitality and world politics*. Palgrave Macmillan.
- Bauman, Z. (2006). *Płynna nowoczesność* (T. Kunz, tłum.). Wydawnictwo Literackie.
- Benhabib, S. (2015). *Prawa innych. Przybysze, rezydenci i obywatele* (M. Filipczuk, tłum.). Wydawnictwo Krytyki Politycznej.
- Castells, M. (2008). *Siła tożsamości* (S. Szymański, tłum.). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Cavallar, G. (2002). *The rights of strangers: Theories of international hospitality, the global community and political justice since Vitoria*. Ashgate Publishing.
- Derrida, J. (2000). Hostipitality. *Angelaki*, 5(3), 3-18. <https://doi.org/10.1080/09697250020034706>
- Derrida, J. i Dufourmantelle, A. (2000). *Of hospitality* (R. Bowlby, tłum.). Stanford University Press.
- Gani, J.K. (2017). The erasure of race: Cosmopolitanism and the illusion of Kantian hospitality. *Millennium: Journal of International Studies*, 45(3), 425-446.
- Gould, C.C. (2007). Transnational solidarities. *Journal of Social Philosophy*, 38(1), 148-164.
- Hofstede, G. i Hofstede G.J. (2007). *Kultury i organizacje: zaprogramowanie umysłu* (M. Durska, tłum.). Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne.
- Kampka, F. (2020). Braterstwo i przyjaźń społeczna wymiarem ekumenicznej kultury spotkania. *Studia Oecumenica*, 20, 17-35. <https://doi.org/10.25167/so.2927>
- Kant, I. (1993). *O wiecznym pokoju. Zarys filozoficzny* (F. Przybylak, tłum.). Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Kapuściński, R. (2002). *Lapidaria*. Czytelnik.
- Kopka, A. (2014). Pytanie o gościnność w filozofii Jacques'a Derridy. *Folia Philosophica*, 32, 319-335.
- Markowska, B. (2016). Etyka gościnności/gościnność etyki. *Civitas. Studia z Filozofii Polityki*, 19, 13-26. <https://doi.org/10.35757/CIV.2016.19.02>
- Molz, J.G. i Gibson, S. (red.). (2007). *Mobilizing hospitality: The ethics of social relations in a mobile world*. Routledge.
- Nouwen, H.J.M. (1997). *Przekroczyć siebie. Trzy ruchy życia duchowego* (J. i J. Grzegorzycy, tłum.). Wydawnictwo Zysk i S-ka.
- Nowicka E. (2005). Obcy. W: Z. Bokszański i in. (red.), *Encyklopedia socjologii. Suplement* (s. 165-170). Oficyna Naukowa.
- O'Gorman, K.D. (2010). *The origins of hospitality and tourism*. Goodfellow Publishers.
- Pietrzak, E. (2017). Uchodźcy, nomadzi i globalne feministki. Wybrane teorie multikulturalizmu. W: E. Hyży (red.), *Feministyczne konteksty* (s. 149-162). Wydawnictwo A. Marszałek.
- Pisarek, A. (2018). Peryferia gościnności. W: M. Biernat i R. Cekiera (red.), *Lokalne, niepozorne, niewidoczne. Na marginaliach społecznych światów* (s. 109-118). Towarzystwo Miłośników Rudzicy.
- Pytel, J. (1977). Pojęcie gościnności w literaturze biblijnej i greckiej. *Ruch Biblijny i Liturgiczny*, 30(4), 172-181.
- Rancew-Sikora, D. (2021). *Gościnność – rozstanie z ideałem. Socjologiczna analiza znaczeń i praktyk przyjmowania gości*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Simmel, G. (1978). Obcy. W: G. Simmel, *Socjologia* (M. Łukasiewicz, tłum.) (s. 504-512). Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Tolkien, J.R.R. (2003). *Hobbit czyli tam i z powrotem* (A. Polkowski, tłum.). Świat Książki.

- Voyer, A., Kline, Z.D., Danton, M. i Volkova, T. (2022). From strange to normal: Computational approaches to examining immigrant incorporation through shifts in the mainstream. *Sociological Methods & Research*, 51(4), 1-40. <https://doi.org/10.1177/00491241221122596>
- Waldenfels, B. (2019). Myśleć obce (F. Borek, tłum.). *Etyka*, 58(1), 15-26. <https://doi.org/10.14394/etyka.1250>

Copyright and License



This article is published under the terms of the Creative Commons Attribution – NoDerivs (CC BY- ND 4.0) License
<http://creativecommons.org/licenses/by-nd/4.0/>